Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-83. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, niedziela, 5 lutego 1939 | Nr 36

Tadeusz Mildner

Tułaczym szlakiem...

Nad Polonią zagraniczną zawisły groźne chmury. Ze wszystkich stron świata, gdziekolwiek rozlega się polski język, dochodzą do kraju macierzystego smutne, coraz smutniejsze wieści.

Nadchodzą tysiące listów, skropionych łzami, malujących w czarnych barwach niedolę naszych rodaków, żyjących poza granicami Ojczyzny.

Nigdy jeszcze los polskich tułaczy nie był tak ciężki, jak obecnie. Nigdy dotychczas polski stan posiadania nie był tak zagrożony.

Polak stał się przedmiotem srogiego wyzysku, a niejednokrotnie nawet prześladowania. Godzi się nie tylko w jego byt materialny, ale także w to, co dla niego jest najcenniejsze: w jego godność i uczucia narodowe. W niektórych krajach, przede wszystkim w Niemczech, traktuje się Polaków jak niewolników.

Mówi się, że niewolnictwo nie istnieje!... Nieprawda!! Ono istnieje, ale w zmienionej postaci.

Czyż to nie jest niewolnictwo, jeżeli polski robotnik traktowany jest w pewnych krajach jak jakieś zwierzę robocze? Jeżeli uważa się go za przedmiot, który dopóty przedstawia jakąś wartość, dopóki starczy mu sił do pracy, a potem puszcza się go z torbą do kraju?

A nieszczęsny los polskich dziewcząt, narażonych na brutalność ze strony pracodawców Niemców — czyż to nie jest niewolnictwo?!

— — — — — — — — — — — — —

Najsroższe prześladowania spotykają naszych rodaków w państwie niemieckim.

Deklamacjom niemieckich mężów stanu o „przyjaźni" polsko-niemieckiej towarzyszą jęki prześladowanych w Niemczech Polaków...

Tu z naciskiem zaznaczyć należy, że Polacy w Niemczech w swej około milionowej masie — to w znacznej części nie żadni „wychodźcy", lecz gospodarze na własnej ziemicy, zagrabionej przez odwiecznego wroga polskiego narodu.

Można śmiało rzec, że ze wszystkich Polaków, jacy żyją poza granicami państwa polskiego, Polacy w Niemczech najbardziej zasługują na to, aby społeczeństwo polskie o nich myślało. Skazani są oni na wynarodowienie, dzieci polskie prawie zupełnie są pozbawione polskich szkół. Szowinizm niemiecki nie umie nawet uszanować uczuć religijnych polskiego ludu. Hakatyzm dąży wszelkimi siłami do tego, aby z Kościoła wyrugować polskość.

Dlatego też w „Dniu Polaka za granicą" myśli rodaków z kraju biegną przede wszystkim ku tym, którzy najbardziej są zagrożeni, a którzy mimo wszystko wiernie i niezłomnie trwają przy sztandarze narodowym.

— — — — — — — — — — — — —

O losie naszych rodaków w Rosji sowieckiej mamy bardzo skąpe wiadomości. Żyje tu około 800 tysięcy Polaków, rozsianych po całym państwie. Wiemy tylko ogólnie, że los Polaków w państwie komunistycznym jest bardzo ciężki, że młodzież w szkołach wychowuje się w duchu komunistycznym i że walką, prowadzona przez władze sowieckie z Kościołem, trafia równocześnie w polskość.

Ciężkie jest również położenie ludności na Litwie, Łotwie i w Rumunii. Państwa te prowadzą systematyczną walkę z polskością, niszcząc polskie szkolnictwo, pozbawiając Polaków możności egzystencji przez utrudnianie im dostępu do urzędów i wolnych zawodów i w ogóle wprowadzając różne ograniczenia w stosunku do Polaków.

Położenie polskich emigrantów we Francji i w Belgii pogorszyło się w ostatnich latach. W kopalniach i fabrykach tych krajów przebywa kilkaset tysięcy polskich robotników, którzy odcięci od ojczyzny i zdani na łaskę losu, łatwo ulegają wynarodowieniu.

Największymi skupieniami emigracji zamorskiej są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Brazylia. W Stanach Zjednoczonych żyje około czterech milionów Polaków, z których wielu amerykanizuje się w szybkim tempie. Przyczynia się do tego głównie zbyt słaba styczność z krajem macierzystym.

O wiele gorzej jest w Brazylii, gdzie rząd wydał w ubiegłym roku kilka dekretów, zmierzających do wynarodowienia obcych narodowości. Zamknięto wszystkie polskie szkoły, podkopano byt polskich organizacyj kulturalnych i gospodarczych, a nawet zakazano polskich kazań i pieśni w kościołach.

— — — — — — — — — — — — —

Wiele już pisano o naszym wychodźtwie, o tych, którzy „za chlebem" szli na poniewierkę do obcych krajów. Byli nawet entuzjaści emigracji. Marzono o jakichś polskich koloniach. Wierzono, że wychodźtwo stanie się zaczątkiem kolonialnego władztwa Polski. Toteż popierano emigrację wszelkimi siłami i dziś jeszcze nie brak w Polsce ludzi, którzy uważają ją za objaw zdrowy. Obecnie po wielu latach doświadczeń i rozczarowań dochodzimy do wniosków wręcz odmiennych.

Uzasadniano konieczność emigracji przeludnieniem kraju. Jakże można mówi o bezwzględnym przeludnieniu wsi, skoro na przykład w Belgii na 1 km kwadratowy przypada 272 ludzi, w Anglii 193, a w Polsce — 89?!

Jest to przeludnienie względne, które dlatego stanowi problem, że nadmiar wiejskiej ludności nie ma ze wsi dokąd iść. W normalnych warunkach nadmiar rąk do pracy powinien ze wsi iść do miast. Tymczasem u nas chłop, przenoszący się ze wsi do miasta, zastaje tutaj warsztaty zajęte przez żywioł obcy.

I tu jest sedno zagadnienia.

Rdzenni Polacy opuszczali Ojczyznę, a równocześnie żydzi zajmowali ich miejsca.

Używając obrazowego wyrażenia Karola Huberta Rostworowskiego, można powiedzieć, że „gospodarz" ustępował, a „gość" panoszył się w jego domu.

— — — — — — — — — — — — —

Lecz nasza Polonia zagraniczna, nawet w okresie największych prześladowań, wykazuje zdumiewającą odporność. Nawet ci, którzy w obcym środowisku zapomnieli polskiego języka, zachowują w pełni świadomość polskiego pochodzenia.

Ci, którzy najbardziej są zagrożeni i najbardziej prześladowani, Polacy w Niemczech uchwalili na zeszłorocznym kongresie „pięć prawd":

„Jesteśmy Polakami.

Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.

Polak Polakowi bratem.

Co dzień Polak narodowi służy.

Polska matką naszą — nie wolno mówić o matce źle".

Te piękne „prawdy" powinny się stać podstawą stosunku całej Polonii zagranicznej do Ojczyzny. I nawzajem kraj macierzysty powinien dokładać wszelkich starań, aby utrzymywać stałą styczność z Polakami żyjącymi za granicą i bronić ich praw wobec rządów państw, w których mieszkają. Bez względu na to bowiem, gdzie się znajdujemy, w kraju macierzystym, za oceanem czy gdzieś na Dalekim Wschodzie — stanowimy jeden naród.

Japonia sama załatwi sprawę chińską

oświadcza min. spraw zagr. Arita

Tokio, 4. II. (PAT). W czasie debaty budżetowej w Izbie deputowanych, minister spraw zagr. Arita oświadczył, że jest przekonany, iż sprawa chińska załatwiona będzie przez samą Japonię w sposób zadawalający bez pomocy trzeciego mocarstwa. Zrozumienie, iż stanowisko Japonii jest w tym względzie całkowicie zdecydowane, przyczyni się do usunięcia wielu nieporozumień, panujących w świecie na temat sporu japońsko-chińskiego. Pewne koła zagraniczne — oświadczył min. Arita — sądzą, iż Japonia może stracić korzyści wojskowe w Chinach na skutek załamania się finansowego lub gospodarczego. Jest to pogląd, który często daje się słyszeć za granicą, zwłaszcza od chwili rozpoczęcia akcji zbrojnej przeciwko Chinom. Czynniki finansowe i gospodarcze Japonii są rzeczą samoistną i nie mającą żadnego wpływu na operacje w Chinach. Należy to stwierdzić stanowczo — kończył Arita — aby nie było żadnych wątpliwości wśród państw obcych co do zdecydowanej woli Japonii prowadzenia nadal akcji we wschodniej Azji.

Sprawy rolnictwa na Komisji Budżetowej

Warszawa, 4. II. (Tel. wł.). Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś przez cały dzień nad budżetem Ministerstwa Roln. i Reform Rolnych. Referat charakteryzujący sytuację w rolnictwie wygłosił sprawozdawca pos. Ostafin.

Na wstępie referent podkreślił, że Polska jest krajem chłopskim i na długo taką pozostanie. Opłacalność gospodarstwa rolnego przedstawia się obecnie na tle spadku cen zbóż w jakiejś postaci newralgicznej. Pod względem wykorzystania mleka na przerób, stoimy jeszcze bardzo nisko. Przy racjonalnej hodowli i żywieniu osiągnęlibyśmy sumy do miliarda zł rocznie, są bowiem jeszcze w Polsce okolice, gdzie mleczarstwo nie istnieje, a masła używa się jako smaru (?) do wozów (?).

W kompleksie prac aprowizacyjnych jesteśmy opóźnieni w stosunku do innych mocarstw europejskich.

Mówiąc o sprawie uprzemysłowienia referent podkreśla, że rolnicy gotowi są ponieść część niezbędnych ofiar dla uprzemysłowienia kraju, ale ta gotowość będzie uzasadniona, jeżeli do podobnych ofiar zostanie pociągnięty przemysł.

Sprawozdawca przedstawia statystykę produkcji roślinnej i zwierzęcej w Polsce i w Niemczech.

Gospodarstwa włościańskie w Polsce predystynowane są do produkcji zwierzęcej, a przede wszystkim mlecznej.

Ważnym środkiem poprawy bytu ludności wiejskiej jest także uprzemysłowienie samej wsi. Organizacje rolnicze odegrają jeszcze większą rolę, jeżeli będzie przeprowadzone usprawnienie i uporządkowanie prac tych instytucji.

Sprawa parcelacji

Najdonioślejszą jest akcja scalenia gruntów. Początkowo uważano, że jedynie zapas ziemi uzyskany z parcelacji majątków ziemskich poprawi wadliwą strukturę wsi. Rozparcelowaliśmy 2,600.000 ha, a problem wsi jest mimo to coraz bardziej aktualny. Pozostały zapas ziemi 800.000 ha należy jak najszybciej przekazać drobnej własności.

Przechodząc do zagadnienia cen rolniczych, referent podkreślił, że na tym odcinku jesteśmy zależni od zagranicy.

LASY PAŃSTWOWE.

Szeroko potraktował referent sytuację w Lasach Państwowych. Wskazał on, że projektowana przez rząd wpłata L. P. do skarbu na rok 1939-40 wynosi 61 miln. zł. Należy z wielką ostrożnością oceniać możliwość uzyskania przez L. P. i wpłacenia do skarbu dochodu netto w preliminowanej kwocie 41,311.0000 zł. Plan użytkowania drzewostanów na rok 1939-40 przewiduje do wyrębu 10.542 tys. m^3 masy drzewnej, to jest tylko o 177 tys. m^3 więcej niż w r. 1938-39.

Referent wnosi o uchwalenie rezolucji, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki na inwestycje w w Lasach P. w sumie do 40 miln. zł.

Konieczność rozszerzenia oddłużenia rolnictwa wysuwa O. Z. N.

Pierwszy mówca pos. Rączkowski z Zespołu Rolniczego O. Z. N. stwierdził, że dotychczasowe ustawodawstwo o odłużeniu rolnictwa nie spełniło swego zadania, wobec czego koniecznym jest rozszerzenie oddłużenia rolnictwa. W imieniu Zesp. Rolniczego Koła Parlamentarnego O. Z. N. mówca przedstawił tezy, które mają służyć za podstawę ustawy o uporządkowaniu długów rolniczych. Tezy te obejmują między innymi: 1) przedłużenie niektórych terminów rozpoczęcia postępowania oddłużeniowego. 2) Zniesienie przepisów, które przewidują możność domagania się zwrotu całej należności, gdy dłużnik nie zapłaci dwóch rat kapitałowych.

3) Oddłużenie spłaty długów papierami wartościowymi, 4) Przedłużenie okresów, przewidzianych na spłaty uprządkowanego zadłużenia rolniczego w celu dostosowania wysokości rat do możliwości płatniczych rolników, 5) Konwersja krótkoterminowych długów rolniczych na kredyt długoterminowy, przy czym konwersja ta powinna obejmować w szczególności długi uporządkowane przy pomocy Banku Akceptacyjnego, 6) Obniżenie stopy procentowej w ten sposób, aby nie przekraczała 4,5 proc. w stosunku do kredytu zorganizowanego oraz 8 proc w stosunku do kredytu niezorganizowanego, 7) Ogólną i wydatną redukcję zadłużenia w zakresie t. zw. kredytów specjalnych, a więc zaciągniętych na przykład na meliorację, kupno nawozów sztucznych, maszyn, na hodowlę, sadownictwo i t. p.

8) Zastosowanie daleko idącej redukcji długów rolniczych wrazie spłacenia ich w określonym krótkim okresie czasu. 9) Indywidualną redukcję zadłużenia w formie postępowania układu — arbitrażowego. 10) Ziemski kredyt długoterminowy podlegać ma dotychczasowej ochronie, przyjętej w obecnym ustawodawstwie finansowo-rolnym.

Wielkie zaległości w rolnictwie stwierdza min. Poniatowski

Następnie przemawiał min. Poniatowski, który omówił szczegółowo działalność rządu w zakresie pomocy dla rolnictwa i podkreślił,że główny nacisk kładzie się obecnie na akcję badawczą i oświatową celem podniesienia ogólnego poziomu rolnictwa.

W odpowiedzi na żądania referenta, dotyczące wzmożenia inwestycyj p. min. Poniatowski zwrócił uwagę na to, że aby dorównać zagranicy i wejść na drogę wielkich inwestycyj rolnych, należy przede wszystkim odbić przeszło 50-letnią zaległość i doprowadzić rolnictwo do tego stanu, od którego za granicą poczęto wielkie inwestycje rolne.

Ciężary, ciężary...

W dalszym ciągu poseł Wichliński przedstawił sytuację rolnictwa w dwóch województwach zachodnich, w których stan rolnictwa znacznie się pogorszył w ostatnim okresie, wskutek załamania się polityki rządu w dziedzinie płodów cen rolniczych. Rolnictwo ziem zachodnich ugina się pod ciężarem świadczeń publicznych, oraz koniecznych dla jej systemu gospodarczego inwestycyj. Dość przytoczyć, że dzielnica zachodnia obejmuje 15 proc. powierzchni państwa a zużywa 70 proc. ogólnej konsumcji nawozów sztucznych.

Dalej poseł Wichliński poparł stanowczo wnioski, zmierzające do oddłużenia rolnictwa, domagał się znormalizowania świadczeń publicznych i zaniechania dalszych ciężarów socjalnych do chwili wyrównania szkód w czasie kryzysu. Żądał również obniżenia cen przede wszystkim nawozów sztucznych.

Do dyskusji zapisało się około 20 posłów, tak, że przeciągnie się ona prawdopodobnie do późnych godzin nocnych.

——oOo——

Pierścieniem umocnień otaczają się czerwoni w Hiszpanii

St. Jean de Luz, 4. II. (PAT). Według doniesień z Madrytu, gen. Maja polecił wznieść dookoła całego obszaru, znajdującego się jeszcze w posiadaniu wojsk czerwonych umocnienia. Na niektórych odcinkach umocnienia te sięgać mają na kilka kilometrów w głąb kraju.

Gerona, drugie po Barcelonie miasto Katalonii zdobyte

Salamanka, 4. II. (PAT). Zajęcie m. Gerona, najważniejszego miasta Katalonii poza Barceloną, nastąpiło dziś o godz. 10.30 rano. Po zajęciu miasta korpus nawarski niezwłocznie ruszył do dalszego natarcia, ścigając przeciwnika, cofającego się w kierunku granicy francuskiej.

Francja ewakuuje uchodźców hiszpańskich

Paryż, 4. II. (PAT). Havas donosi z Perpignan, iż dotychczas przekroczyło granicę francuską około 80.000 uchodźców hiszpańskich, w tym 60.000 kobiet, 18.000 dzieci oraz 2.000 starców, w wieku ponad 55 lat. Wszyscy zostali oni ewakuowani wgłąb Francji. Dodać należy, iż poza tym internowano w pobliżu granicy około 15.000 wojskowych z armii republikańskiej, oraz szereg osób, co do których obywatele francuscy zgodzili się udzielić gwarancji.

Ludowcy na czele Lwowskiego Tow. Rolniczego

Lwów, 4. II. (Tel.). Obradujący w dniu 3 bm. pełny zarząd główny Lwowskiego Tow. Rol. wybrał prezydium, złożone z 7 członków. W skład wybranego prezydium weszło 5 przedstawicieli Stron. Ludowego.

Prezesem został dotychczasowy prezes tego Towarzystwa p. Myszkowski nie należący do Stronnictwa Ludowego, wiceprezesami: p. Gruszka, ksiądz Panaś, p. Zaremba, oraz p. Malik, również nie należący do Stronnictwa Ludowego. Członkami prezydium zostali pp. Sapyta i Tepper.

Sygn. X. Km. 785/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 9 marca 1939 r. o godz. 10.45 przed poł.

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Kazimierza Brody nieruchomości:

1) lwh.: 80 ks. gr. gm. kat. Mogiła obj. składającej się z parc. bud. lkat. 148 i 23 oraz parc. grunt. lkat. 392 rola, 393 pastwisko, 395 ogród, 996 rola, 1156 pastwisko, 1157, 1252/1, 1253/1 role, 1253/2 nieużytek, 1350, 1434/1, 1434/2, 1592, 1593, 1729, 1795/1, 1801 role, 1969/1 łąka, 1969/2 łąka, 1969/3 pastwisko, 1970/1 i 1970/2 role 2036, 2037, 2038 łąki o łącznym obszarze 8 ha 01 ar. 47 m. kw. czyli 13 morgów 1585 sążni kwadr.

Na parceli bud. lkat. 148 znajduje się dom murowany parterowy, pokryty arbitem, mieszczący sień, 3 pokoje, 1 kuchnia i stajnie.

Z tyłu do budynku tego dostawiona jest jeszcze 1 stajnia murowana. Na podwórzu jest stodoła z desek słomą kryta o 1 boisku i 2 sąsiekach oraz studnia z betonu na wiadro z daszkiem. W ogrodzie rośnie 30 dużych i 20 młodych drzew owocowych.

2) lwh. 229 ks. gr. gm. kat. Mogiła objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 1795/2, rola obszaru 49 ar. 63 m kw., czyli 1380 sążni kwadr.

3) lwh. 246 ks. gr. gm. kat. Mogiła objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 1724 rola i lkat. 1726 pastwisko o łącznym obszarze 60 ar. 54 m. kw, czyli 1 mórg 63 sążni kwadr.

4) lwh. 272 ks. gr. gm. kat. Mogiła obj. złożonej z parc. grunt. lkat. 1258/1, 1259/1 role, lkat. 1258/2 nieużytek o łącznym obszarze 37 ar. 09 m. kw. czyli 1031 sążni kwadr.

Zaś należącej do dłużnika Tomasza Brody nieruchomości:

5) lwh. 913 ks. gr. gm. kat. Mogiła objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 2266/1 rola obszaru 40 ar. 61 m. kw., czyli 1129 sążni kwadr.

Nieruchomości wyżej wymienione położone są w Gminie Mogiła i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości wyżej wymienione oszacowane zostały: realność ad 1) na kwotę 31.116.45 zł, cena zaś wywołania wynosi 23.337.34 zł; realność ad 2) na kwotę 1.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 750.— zł; realność ad 3) na kwotę 1.500 zł, cena zaś wywołania 1.125.— zł; realność ad 4) na kwotę 800.— zł, cena zaś wywołania wynosi 600.— zł; realność ad 5) na kwotę 800.— zł, cena zaś wywołania wynosi 600.— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) w kwocie 3.111.70 zł, ad 2) w kwocie 100 zł, ad 3) w kwocie 150 zł, ad 4) w kwocie 80 zł, ad 5) w kwocie 80 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim. Do sygn. III. 3, E. 151/39.

Dnia 20 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

Pożyczka dla Polski

Warszawa, 4. II. (Tel. wł.). Wedle wiadomości z Waszyngtonu prezes „Export and Import Bank" Prison oświadczył, że instytucja, na czele której stoi, udzieliła Polsce kredytu w wysokości 6 milionów dolarów, przeznaczonego na zakup bawełny i miedzi. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił swojej gwarancji na ten kredyt.

Czechosłowacja kończy stan pogotowia wojennego

Praga, 4. II. (PAT). Na podstawie uchwały rządu kończy się z dniem 28 lutego 1939 stan pogotowia wojennego ogłoszony w dniu mobilizacji, tj. dnia 23 września 1938. Na podstawie dekretu prezydenta gen. Kreiczi został zwolniony ze stanowiska wodza naczelnego, zatrzymując jednak swą dotychczasową funkcję szefa sztabu generalnego.

* * *

Praga, 4. II. (PAT). Poseł węgierski w Pradze hr. de Vettstein-Vesterheim, który w grudniu ub. roku wyjechał do Budapesztu, powrócił we czwartek do Pragi i objął urzędowanie.

Kryzys gabinetowy w Jugosławii

Paryż, 4. II. (PAT). Agencja Havasa donosi z Białogrodu: W łonie gabinetu premiera Stojadinowicza powstał kryzys. 5 ministrów podało się do dymisji, wśród nich: 2 mahometan — Mehmed Spaho, min. komunikacji, Azafer Kulonowicz — min. bez teki, 2 Słoweńców — Miho Krek — min. robót publicnych, Fran Snaj — min. bez teki i Serb — Dragisza Chwetkowicz — min. opieki społecznej, przywódca organizacji robotniczej.

Grupa parlamentarna stronnictwa rządowego miała odbyć dziś rano posiedzenie, na którym miała być załatwiona sprawa wyboru prezydium Izby poselskiej. Odroczyła zebranie do poniedziałku.

* * *

Paryż, 4. II. (PAT). Agencja Havasa donosi z Białogrodu, że premier Stojadinowicz zgłosił dymisję całego gabinetu.

PRZED WYBOREM PREZYDENTA FRANCJI.

Paryż, 4. II. W kołach parlamentarnych oczekują ogłoszenia w dniach najbliższych terminu wyborów prezydenta republiki we Francji. Według konstytucji, wybory prezydenta powinny się odbyć najpóźniej na miesiąc przed upływem kadencji prezydenta urzędującego. Ponieważ prezydent Lebrun objął swój urząd w dniu 10 maja, a więc normalnie zgromadzenie narodowe w Wersalu, dokonywujące wyborów prezydenta, powinnoby się zebrać w dniu 10 kwietnia.



Kronika telegraficzna

NOWY JORK — Strajk 8 tys. windziarzy nowojorskich, zakończył się w sobotę kompromisem w myśl propozycyj wysuniętych przez burmistrza la Guardia.

TOKIO — 17 żołnierzy zbłądziło wśród zadymki śnieżnej w pobliżu Hakayamasam w prefekturze Aomori. Wysłana ekspedycja ratunkowa zdołała uratować zaledwie pięciu. Spośród zasypanych śniegiem żołnierzy, 12 zaś zamarzło na śmierć. Donosząc o tej tragicznej śmierci żołnierzy, dzienniki przypominają, że w roku 1899 w tym samym miejscu u szczytu Hakayamasan zadymka śnieżna zasypała dwustu żołnierzy.

Budżet M.S.Wojsk. niezmieniony

Warszawa, 4. II. W piątek, na posiedzeniu komisji budżetowej, która obradowała nad preliminarzem M. S. Wojsk., po referencie ppułk. Pikusie zabrał głos minister gen. Kasprzycki. Zaznaczył, że ze względów zrozumiałych nie może przedstawić pełnego obrazu prac i zamiarów. Nie może ich przedstawić także ze względu na to, że znajdujemy się w toku historycznych, kapitalnej wagi wypadków. Jeśli jednak chodzi o kontrolę, to konieczność zachowania pewnej tajemnicy wojskowej nie tamuje jej w niczym. Kontrola na terenie resortu M. S. Wojsk. jest wykonywana podwójnie, bo przez kontrolerów korpusu oraz przez N. I. K.

Następnie omówił p. Minister główne podstawy pracy, jakie muszą w obecnych warunkach obowiązywać, to jest planowość i koordynację, nie tylko w zakresie przygotowania pokojowego armii, ale i w zakresie o wiele szerszym. Jeśli chodzi o armię to podkreślił gen. Kasprzycki wartość wewnętrzną naszych oddziałów, oraz entuzjazm, zapał i ofiarność reprezentantów naszego lotnictwa. Budżet pozostaje nie zwiększony, jednak p. Minister uzyskał zapewnienie, że zostanie do ciał ustawodawczych wniesiona propozycja, aby w ustawie skarbowej znalazł się paragraf, w którym rząd uzyska pełnomocnictwo przesunięcia pewnych wpływów nadzwyczajnych, które by się ukazały, na rzecz budżetu M. S. Wojsk.

Wielka Brytania ma do 4 dni wycofać swe wojska z Irlandii

Londyn, 9. II. (PAT). Agencja Reutera komunikuje, iż dnia 13 stycznia lord Halifax otrzymał od t. zw. „Irlandzkiej Armii Republikańskiej" ultimatum z żądaniem wycofania z Irlandii wojsk brytyjskich w przeciągu 4 dni. W przeciwnym razie ultimatum zawierało groźbę dokonania zamachów na elektrownię w różnych częściach kraju oraz zapowiedź zaburzeń, akcji sabotażowej oraz interwencji wojskowej i gospodarczej w W. Brytanii na wzór dotychczasowej interwencji w Irlandii.

Prezydent Roosevelt zaprzecza

Sfałszowanie mowy przez amerykańskie dzienniki

Waszyngton, 4. II. (L.). Reuter donosi ,iż w piątek odbyła się w Białym Domu konf. prasowa na której prezydent Roosevelt zaprzeczył kategorycznie przesądnym informacjom prasy amerykańskiej na temat jego rzekomych wynurzeń na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej. W szczególności Roosevelt zaprzeczył stanowczo doniesieniom prasy, jakoby miał oświadczyć, iż

„granica amerykańska jest we Francji lub nad Renem".

Przypisywanie mnie tych słów jest świadomym kłamstwem — oświadczył prezydent — mówiąc, iż polityka zagraniczna Stanów Zjedn. opiera się na 4 zasadach: 1) Stany Zjedn. są przeciwne wplątywaniu się w sojusze, 2) Stany Zjedn. popierają utrzymanie handlu światowego dla wszystkich, 3) Stany Zjedn. z życzliwością patrzą na wszystkie wysiłki zmierzające do zmniejszenia lub ograniczenia zbrojeń, 4) Naród Stanów Zjedn. życzliwie ustosunkowuje się do pokojowego utrzymania politycznej, gospodarczej i społecznej niezawisłości każdego narodu świata.

Prezydent oświadczył, że polityka zagraniczna Stanów Zjedn. nie zmieniła się ani nie będzie zmieniona. Ta polityka została świadomie fałszywie przedstawiona przez niektórych członków kongresu i niektórych właścicieli dzienników. Miarodajnymi są jedynie wytyczne polityki Stanów Zjedn. przedstawiane w orędziach Prezydenta do kongresu. Polityka St. Zjednoczonych jest bardzo prosta i nie zaszło w niej nic nowego.

—ono—

Wiadomości z kraju

Ks. Biskup Goral wizytuje szkoły lubelskie

KAP: Ks. Biskup Goral, sufragan lubelski, w porozumieniu z Kuratorium Lubelskiego Okręgu Szkolnego wizytuje szkoły. Zaczął od I. Państw. Gimnazjum i Liceum im. Staszyca w Lublinie. Arcypasterza serdecznie powitała młodzież szkolna i grono profesorów z dyr. p. Moniewskim. Obecny był również kurator p. Klebanowski. Przedstawiciel młodzieży w swym przemówieniu zaznaczył, iż młodzież polska ożywiona jest duchem gorącej miłości ojczyzny, a jednocześnie i Kościoła katolickiego. Kurator w przemówieniu nawiązując do myśli o przedmurzu chrześcijaństwa podkreślił potrzebę zespolenia wychowania państwowego z religijnym katolickim. Ks. Biskup odpowiadając na te wyznania, wyraził żywą radość i wskazał wspaniałe perspektywy Polski katolickiej, do której rozwoju wszyscy mają przyłożyć dłoń i serce.

Następnie ks. Biskup był na lekcji w II klasie licealnej, zwiedził cały gmach i jego urządzenia i odjechał serdecznie żegnany przez młodzież i zwierzchników.

Obrady Ligi Drogowej w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się w piątek w sali Domu Katolickiego obrady walnego zjazdu delegatów Ligi Drogowej. Podczas obrad przyjęto sprawozdanie z działalności Zarządu, preliminarz budżetowy i udzielono Zarządowi absolutorium. Po uchwaleniu programu prac na rok bieżący, rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja, na której zwrócono uwagę na konieczność szerszej propagandy robót szarwarkowych i na szereg innych spraw związanych z budową nowych dróg, a przede wszystkim szlaku marsz. Józefa Piłsudskiego Zakopane—Kraków—Warszawa—Wilno—Żułów. — Prezesem Rady głównej Ligi Drogowej został ponownie obrany wiceminister komunikacji inż. Bobkowski. Dokonano też wyborów nowych członków Rady w ilości przewidzianej statutem.

Bitwa dwóch wiosek

Do Kozłowa pow. tarzopolskiego przybyła grupa parobczaków z pobliskiego Dmuchawca i wszczęła między sobą bójkę, do której po chwili wmieszało się 2 parobków z Kozłowa. Wkrótce na odsiecz grupie dmuchawieckiej przybyło około 100 osób z Dmuchawca, uzbrojonych w kije i siekiery. Przybyszów wyparła młodzież kozłowska na ogrody pomiędzy Kozłowem a Dmuchawcem. Liczba uczestników bójki wzrosła tymczasem do 600 osób. Dopiero interwencja policji położyła kres formalnej bitwie, rozpraszając uczestników, którym odebrano kilka siekier. Przeciwko 27 osobom z Kozłowa i Dmuchawca sporządzono doniesienie do prokuratury, a 12 osób przekazano sądowi za udział w zbiegowisku i opór policji.

Tarnów

PROPAGANDA TRZEŹWOŚCI. Z okazji odbywającego się w całej Polsce „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“ odbyło się w Tarnowie, w dniu 2 b. m. w sali Akcji Katolickiej zebranie młodzieży, urządzone staraniem Międzyorganizacyjnego Młodzieżowego Komitetu Propagandy Trzeźwości. Po przemówieniach pp. St. Dłuskiego oraz Wł. Figla, uchwalono rezolucję, w której zebrani zwracają się z usilną prośbą do władz państwowych, aby czuwały nad przestrzeganiem ustawy przeciw-alkoholowej, zwłaszcza postanowień dotyczących młodzieży. Zebrani zaapelowali także do władz państwowych o zlikwidowanie miejsc pokątnej sprzedaży alkoholu i ograniczenie ilości wydawanych koncesji szynkarskich. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacyj: Katolickiego Stow. Młodz. Męskiej, Katol. Stow. Młodz. Żeńskiej, Hufca Harcerzy, Organizacji Młodzieży Pracującej i sekcji Młodzieży Str. Nar.

Przemyśl

NAGŁY ZGON ZACNEGO PEDAGOGA. W dniu 1 b. m. zmarł nagle na udar serca w wieku lat 52, śp. Stefan Oleksiewicz, profesor liceum i gimnazjum im. J. Słowackiego w Przemyślu. Śmierć nastąpiła na ul. Dworskiego w chwili gdy śp. Oleksiewicz wychodził od fryzjera. Zmarły pedagog uczył w gimn. im. Słowackiego od lat kilkunastu i był ulubieńcem młodzieży, do której odnosił się zawsze z ojcowską miłością i pieczołowitością.

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Staraniem Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, odbędzie się w Przemyślu w dniu 5 b. m. o godz. 17-ej w sali Magistratu wykład prof. U. J. K. p. Ludwika Ehrlicha n. t. „Co się stało z Ligą Narodów“.

ŻYDOWSKA PERFIDIA. Chcąc się pozbyć weterynarza Polaka w Radymnie p. dr Pępkowskiego, żydek J. Werner namówił dwóch rzeźników J. Binnana i H. Fichela, by, w rzeźni m. w Radymnie dokonali nielegalnego uboju rytualnego a następnie wezwali dr Pępkowskiego do oględzin ubitej sztuki i zaopatrzenia jej pieczęcią rzeźni. Werner miał się ukryć i fakt obserwować, po czym zawezwać P. P. celem spisania odpowiedniego protokołu, co musiałoby pociągnąć za sobą utratę posady i dochodzenia karne i dyscyplinarne przeciw weterynarzowi Polakowi. Sprawa wyszła na jaw i Sąd Okr. w Przemyślu po przeprowadzonej rozprawie zasądził Wernera na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

SZKODLIWE ZARZĄDZENIE. Naczelnik tut. stacji kolejowej zlikwidował w westybulu dworcowym dyżurnego portiera-informatora. Portier w westybulu jest potrzebny nie tylko dla wygody publiczności, która bez zbytnich kłopotów otrzymywała żądane informacje, lecz także dla utrzymania porządku i czystości. Należałoby zatym cofnąć to zarządzenie i przywrócić stan poprzedni.

POW. URZĄD ROZJEMCZY dla spraw gospodarstw wiejskich w Przemyślu został zwinięty, zaś jego czynności przydzielono Urzędowi Rozjem. w Jarosławiu.

STANOWISKO NACZELNIKA WYDZIAŁU Ogólnego w Zarządzie m. Jarosławia objął p. dr Jerzy Miączyński, dotychczasowy referendarz Starostwa w Sieradzu.

Gdzie spędzić urlop zimowy?

Nie każdy będzie mógł w tym roku skorzystać z urlopu letniego. Zapowiada się bowiem duży ruch inwestycyjny i budowlany, fabryki w sezonie będą pracowały pełną parą, urzędnicy, którzy w zeszłym roku wyjeżdżali latem, będą musieli teraz zastąpić kolegów i wziąć urlop jesienią, a w jesieni często już chłody i niepogoda.

Poza tym wiele osób, uprawiających sporty zimowe woli wyjeżdżać zimą, a są i tacy, którzy urlop dzielą i dwa tygodnie spędzają na nartach, a dwa tygodnie w lecie nad morzem.

W roku bieżącym sezon zimowy zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Liga Popierania Turystyki organizuje szereg wycieczek do Zakopanego, Wilna, na Zaolzie, prócz tego można korzystać z zimowych pobytów ryczałtowych zorganizowanych przez Ligę w licznych uzdrowiskach i ośrodkach narciarskich.

W lutym odbędą się międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem (FIS), które zgromadzą sportowców z całego świata. Kto chce połączyć piękne z pożytecznym, może w Zakopanem uprawiać sporty zimowe i uczęszczać pilnie na zawody. Początkującym, a nawet zaawansowanym już narciarzom przydadzą się wysokogórskie szkoły narciarskie na Kasprowym Wierchu i na Kalatówkach.

Na Kasprowy Wierch (1988 m) można się wygodnie dostać kolejką linową. Dużą atrakcją jest też kolejka widokowa na Gubałówkę (1123 m). W Krynicy, która posiada również piękne tereny narciarskie, mamy kolejkę górską na Parkową Górę.

Nie zapominajmy także o dobrych terenach narciarskich w Karpatach Wschodnich, zwłaszcza w Sławsku i w Worochcie, na Śląsku, a wreszcie w przyłączonych do Polski w roku ubiegłym Tatrach Jaworzyńskich.

W lutym i marcu, który jak przepowiadają, ma być słoneczny, ale mroźny, będzie można przyjemnie spędzić wakacje na nartach, na saneczkach, w górach, w uzdrowiskach.

Skąd wziąć jednak pieniądze na te cuda, zapyta człowiek, którego środki wystarczają zaledwie na skromne utrzymanie. Kto gra na Loterii Klasowej i nabył już los, ma nadzieję, że wygra i w ten sposób zdobędzie pieniądze na wyjazd, kto zaś jeszcze losu nie kupił, niechaj spieszy do kolektury po szczęście. Ciągnienie I-ej klasy 44-ej Loterii Klasowej rozpoczyna się 23 lutego. Ogólna ilość wygranych w nowej Loterii wynosi 82.500 na ogólną sumę 25,987.000 zł, szanse są więc jeszcze większe, niż w poprzedniej Loterii.

Wyniki prac polsko-francuskiej misji

archeologicznej w Egipcie

Prace polsko-francuskiej misji archeologicznej nad odkopaniem starożytnego miasta **Apollonopolis Magna** (teraz: Idfu) z III w. przed Chr., zostały zakończone. Prowadzono je w ciągu trzech kampanij (od 1936-37 zaczynając), ale właściwe prace wykopaliskowe trwały łącznie około 6 miesięcy, bowiem możliwość pracy w Górnym Egipcie ograniczają bardzo znacznie panujące tam upały.

Ogółem odkopano ok. 8.000 m. kw. Komu (wzgórza), na którym stało dawne Idfu. Grubość usuniętego pokładu ziemi wahała się od 5 do 10 m. Dopiero w r. ub. udało się natrafić na **dwie bramy w murach obronnych miasta.** Poza tym odkopano w ciągu obecnej kampanii bardzo ciekawą „pracownię“ rzeźbiarza, w której zachowały się ładne napisy w hieroglifach, ptaki, postacie i t. d. (i co ciekawsze, płyta przygotowana do rzeźbienia z rysunkiem bogini Hator i jakiegoś króla składającego jej ofiary, obok leżał rylec i in. instrumenta). Znaleziono jeszcze wiele terrakot, ceramiki, górną część posągu jakiegoś młodzieńca, bardzo subtelną płaskorzeźbę głowy kobiecej i t. d.

Zabytki pisemne były w r. b. liczne i ciekawe. Wśród ostraków (napisy na ułamkach glinianych) znaleziono: z fragmentem hymnu na cześć króla (?) ze spisem sklepów winnych w rozmaitych miastach, z receptą na pachnidła, z zaklinaniami magicznymi itd. Jeden z papirusów (2 w. przed Chr.) ujawnił **istnienie w sąsiedztwie Appollonopolis Magna osady wojskowej:** mianowicie osadnik Philotas, syn Pyrrosa żali się królowi, że woda nie dochodziła do jego pola, przez co jest w nędzy i prosi o zapomogę „dla przetrwania z rodziną 30 dni“ (widocznie do nowych zbiorów).

Co do Nekropoli — (starego i średniego państwa) to **roboty wykopaliskowe prowadzą się tam w dalszym ciągu i będą trwały prawdopodobnie do marca. W r. b. wygasa umowa uniwersytetu warszawskiego z francuskim instytutem archeologii wschodniej w Kairze, dotycząca wspólnych prac wykopaliskowych w Idfu.**

——oOo——

Sygnatura: IX. Km. 2645/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. o godz. 10.45 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stanisławy Urlaty w Prądniku Białym, Urlatów 9, nieruchomość a to połowa realności obj. lwh. 252 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składającej się z 3 parcel o obszarze 1197 m. kw. Na parceli 165 stoi dom murowany z cegieł parterowy z mansardem kryty dachówką. Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Białym przy ul. Urlatów L. 9, i ma urządzoną księgę hipot. przy Sądzie Gr. w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.611 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 4.208 gr 63.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 561.15.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 35, II. p.

Dnia 1 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Z szerokiego świata

W BUDAPESZCIE NIEZNANI SPRAWCY RZUCILI MIĘDZY TŁUM ŻYDÓW, wychodzących z synagogi przy ul. Dohany dwa granaty ręczne. Według dotychczasowych wiadomości w wyniku eksplozji jest 12 rannych, w tym 4 ciężko. Władze zarządziły surowe śledztwo.

NA WYSPIE RUGII NIEJAKI LORENZ ZABIŁ STRZAŁAMI REWOLWEROWYMI SWĄ ŻONĘ I TEŚCIOWĄ. Zabójca udał się następnie autem do Stralsundu, gdzie wpadłszy do mieszkania pewnego weterynarza, zastrzelił go, po czym odebrał sobie życie.

ARESZTOWANIE ŻONY GANDHIEGO. W Rajkot, w Indiach bryt., aresztowano żonę Gandhiego za podburzanie ludności cywilnej do nieposłuszeństwa władzom.

NA SKUTEK BRAKU OPADÓW ATMOSFERYCZNYCH W MEKSYKU, w całym kraju elektrownie odczuwają niedostateczne ciśnienie wody w turbinach, co powoduje brak prądu. Celem zaoszczędzenia prądu, rząd meksykański wydał rozporządzenie, aby skrócić czas dostarczania prądu od dnia 6 lutego, wprowadzając odpowiednie normy obowiązujące zwykle w okresie letnim. Ograniczono również poważnie ruch tramwajowy oraz reklamę świetlną.

NA SKUTEK DOCHODZEŃ, PRZEPROWADZONYCH PRZEZ POLICJĘ LONDYŃSKĄ, aresztowano jednego osobnika pod zarzutem udziału w zamachach, dokonanych na stacje kolei podziemnej Leicester Square i Tottenham Court. U osobnika tego znaleziono materiały wybuchowe.

W DRODZE POMIĘDZY PLESZTAMI A BUZA (RUMUNIA) WSKUTEK USZKODZENIA PRZEWODÓW NAFTOCIĄGU firmy „Steaua Romana", wylały się wielkie ilości nafty do rowów przydrożnych. Ktoś z przechodniów zapalił rozlaną naftę, wskutek czego 10 skrzyżowań przydrożnych stanęło w płomieniach, tamując przez dłuższy czas komunikację. Spłonęły wszystkie okoliczne drzewa.

PO DŁUGOTRWAŁYCH POSZUKIWANIACH POLICJA W BUKARESZCIE ARESZTOWAŁA BANDĘ KASIARZY, która od dłuższego czasu operowała we wszystkich większych miastach Rumunii, a która m. in. dokonała ostatnio włamania w Bradzowie w tamtejszej firmie drzewnej „Forestiera Osa". Bandyci zrabowali 5 i pół milionów lei. Policja aresztowała dotąd 43 osoby.

Sygnatura: IX. Km. 2477/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyla, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. o godz. 11-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Pesli Treibitschowej i Reisli Eisowej w Krakowie, nieruchomość, obj. lwh. 307 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, składającej się z parcel lkat 1562 i 1563 o łącznym obszarze 726 m. kw., na której stoi budynek murowany 1-piętrowy, przeznaczony na mieszkania.

Nieruchomość ta położona jest w Krakowie, przy ul. Towarowej 4, i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 22.880 gr 90, cena zaś wywołania wynosi zł 17.160.68.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.288.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala 35, II. p.

Dnia 3 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyla.

Znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych P. K. O.

w styczniu b. r.

Pierwszy miesiąc b. r. przyniósł w PKO znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący przeszło 18,1 miln. zł.

Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806,8 miln. zł.

Równolegle wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62.288 i osiągnęła ogółem 3,448.309 książeczek.

—ooo—

Czeskie wojska na Rusi Zakarpackiej

Wobec wrogiego ustosunkowania się ludności karpatoruskiej zarówno do władz wojskowych czeskich, jak i reżimu Wołoszyna, Czesi obawiając się aktów sabotażu ze strony tej ludności, otoczyli wzmocnionymi posterunkami wojskowymi wszystkie ważne dla komunikacji obiekty. Specjalnie chroniony jest most w Pereczynie, który jest jedynym mostem, łączącym arterie komunikacyjne Rusi Podkarpackiej z drogami Słowaczyzny. Równocześnie wojskowe władze czeskie zdegradowały bojową organizację „Karpacka Sicz" do roli zwykłej organizacji sportowej.

Zatarg właścicieli kinoteatrów paryskich

z władzami skarbowymi

Paryż, 4. II. (PAT). Sprawa konfliktu we francuskim przemyśle kinematograficznym, która już raz doprowadziła do zamknięcia wszystkich kin paryskich na znak protestu przeciw nowym podatkom widowiskowym, uchwalonym przez radę miejską Paryża, uległa ponownemu zaognieniu. Pertraktacje pomiędzy związkiem właścicieli kinoteatrów a rządem, który interweniował w tej sprawie, nie dały żadnych wyników i władze skarbowe zawiadomiły właścicieli kinoteatrów, iż zaczną pobierać opłaty według nowych stawek już w bieżącym miesiącu. Właściciele kin wobec tego postanowili podjąć na nowo akcję protestacyjną i jako pierwsze swe zarządzenie uchwalili wstrzymanie ogłaszania w prasie wiadomości o nowych filmach, usunięcie z tygodników filmowych wszelkiej propagandy politycznej, prowadzonej zazwyczaj zgodnie z intencjami rządu, oraz zaniechanie oświetlania zewnętrznego kin, odgrywającego, jak wiadomo, poważną rolę w charakterystycznym obliczu ulic Paryża w godzinach wieczornych. Poza tym właściciele kinoteatrów zapowiadają podjęcie dalszych kroków, które będą miały na celu stawianie nadal oporu przeciw nowym podatkom, uważanym przez nich za nadmierne.

—ooo—

Sygn. Km. 67/39 i Km. 68/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krościenku n/D na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Krościenku n/D sala 3 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki Marii Zachwiejowej nieruchomości:

a) realności obj. lwh. 512 gm. kat. Szczawnica, składającej się z roli i parc. budowl. o łącznym obszarze 11 a 34 m² wraz z budynkiem mieszkalnym, używanym jako pensjonat, zw. „Pod Słowackim". Realność oszacowana została na 7.794 zł 10 gr, cena wywołania wynosi 5.845 zł 60 gr, rękojmia zaś 779 zł 45 gr.

b) realności obj. lwh. 703 gm. kat. Szczawnica, składającej się z roli, pastwisk i ogrodów o łącznym obszarze 30 a 32 m² wraz z budynkami gospodarczymi. Realność oszacowana została na 2.429 zł 60 gr, cena wywołania wynosi 1.822 zł 20 gr ,rękojmia zaś 243 zł.

c) realności obj. lwh. 2189 gm. kat. Szczawnica składającej się z pastwiska o obszarze 65 m², oszacowanego na 27 zł. Cena wywołania wynosi 20 zł 25 gr, rękojmia zaś 2 zł 70 gr.

d) 10/12 części realności obj. lwh. 1746 gm. kat. Szczawnica, składającej się z lasu i łąki o obszarze 3 ha 20 a 58 m², oszacowanych na 2.612 zł 50 gr. Cena wywołania wynosi 1.959 zł 40 gr, zaś rękojmia 261 zł 25 groszy.

Wszystkie realności położone są w Szczawnicy i mają urządzoną księgę gruntową przechowywaną przy Sądzie grodzkim w Krościenku n/D.

Przystępujący do przetargu winien wykazać się zezwoleniem Pana Wojewody Krakowskiego na nabycie nieruchomości.

Dnia 12 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mgr Kazimierz Żarnecki.

Walka o opłacalność produkcji rolniczej

Zmniejszający się przychód z ziemi i środki przeciwdziałania

Dyskusja nad opłacalnością rolnicwa nie ustaje. Wręcz przeciwnie! Nasilenie tej dyskusji wzrasta, co należy tłumaczyć obawą przed konsekwencjami, jakie z powodu silnego spadku cen ziemiopłodów zagrażają całemu gospodarstwu narodowemu.

UPOŚLEDZENIE ROLNICTWA.

Rolnictwo jest gałęzią w stosunku np. do przemysłu bardzo upośledzoną. Nie tylko dlatego, że w warunkach złej koniunktury ponosi wszelkie jej skutki. Produkcja rolna jako organiczna, wykazuje w stosunku do produkcji przemysłowej, mechanicznej, pewne upośledzenie przyrodniczo-techniczne, stawiające producentów rolnych w gorsze od producentów przemysłowych położenie. Dowodem tego jest, że gdy produkcją przemysłową „rządzi“ prawo zwiększających się dochodów, to produkcją rolną „rządzi“ prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi, polegające na braku proporcjonalności między stopniem nasilenia czynników produkcji, a końcowym jej wynikiem. O ile więc w produkcji przemysłowej zwiększony kapitał i praca dają odpowiednio proporcjonalny dochód — o tyle w rolnictwie zjawisko to występuje tylko do pewnej granicy. W pewnym bowiem momencie włożony w uprawę ziemi kapitał i praca nie dają proporcjonalnego dochodu.

INTENSYFIKACJA.

Na działalność tego prawa, jak wykazuje p. inż. Sondel w swym cennym dziele pt. „Zmniejszający się przychód z ziemi i środki przeciwdziałania“ (Lwów, 1939 r., str. 263 — Biblioteka Polskiego Tow. Ekonomicznego we Lwowie), natrafiamy w trakcie postępującej intensyfikacji, po przekroczeniu jej punktu optymalnego, dającego największy efekt ekonomiczny. Dlatego intensyfikację powinno się posunąć tak daleko, jak daleko ostatnia cząstka użytego kapitału oprocentowuje w plonach użyty kapitał według stopy procentowej, panującej w kraju bez względu na wysokość ceny ziemi. Rolnictwo, pisze p. inż. Sondel, powinno pamiętać, że jego obowiązkiem jest zmierzać do cyfr maksymalnych produkcji, ale w granicach opłacalności.

P. Sondel dużo miejsca w swej znakomitej książce poświęca środkom przeciwdziałającym zmniejszaniu się przychodów z ziemi. Zwrócimy tutaj uwagę tylko na jeden, naszym zdaniem, najistotniejszy, tj. na konieczność stabilizacji cen ziemiopłodów, których zmienność stanowi dotąd jedno z najbardziej charakterystycznych znamion naszej powojennej gospodarki. „Dostosowanie — pisze prof. Ludwik Górecki w przedmowie do pracy inż. Sondela — stopnia intensywności gospodarstwa rolnego do danych warunków rynkowych i specyficznych cech warsztatu wytwórczego, osiągnięcie stopnia intensywności racjonalnej, przy której ostatnia cząstka użytego kapitału oprocentowuje się w zwyżce plonu (rezultatu gospodarczego) według panującej stopy procentowej — jest z punktu widzenia rentowności rolnictwa problemem podstawowym“.

SPADEK PRODUKCJI.

U nas są poważne możliwości zwiększenia wydajności produkcji rolniczej. Niestety poziom, na którym kształtuje się rentowność, jest bardzo niski. Stąd problem stabilizacji cen na odpowiednim poziomie jest niezwykle doniosły. Okazuje się bowiem, że u nas produkcja rolnicza nie tylko nie wzrasta, lecz nawet spada, a to na skutek katastrofalnie niskich cen produktów rolnych.

Dr Zaklika wykazuje we lwowskim „Rolniku“ (nr 5 z 29. I. 1939 r.), że wydajność produkcji na ziemiach polskich w latach 1933-37 spadła w porównaniu do 1909-13, i to głównie w pszenicy, i burakach cukrowych. Spadek zaznaczył się również w przemyśle rolniczym (cukier, spirytus). Jest to objaw tym bardziej niekorzystny, że inne państwa w tym samym czasie wykazują wzrost produkcji rolniczej. Główną przyczynę zła widzi dr Zaklika w braku opłacalności produkcji rolniczej. Tymczasem: a) możliwość i potrzeba rozbudowy naszego rynku wewnętrznego i spożycia, b) konieczność dokonywania eksportu dla utrzymywania aktywności bilansu handlowego, c) zabezpieczenie potrzeb obronnych państwa — nakazują wzmożenie, i to w szybkim tempie, produkcji rolniczej.

Tak więc intensyfikacja rolnictwa, wzmożenie produkcji rolniczej zależą od zapewnienia rolnictwu opłacalności. Warunki tej opłacalności w stosunku do roku 1937 ogromnie się pogorszyły, czego dowodem jest spadek cen o jedną trzecią. Utrzymanie tych cen na właściwym poziomie staje się przeto najdonioślejszym nakazem chwili.

K. T.

Przegląd prasy

P. A. T. poprawia mowy Hitlera

„Kurier Poznański“ stwierdza dość dziwne praktyki P. A. T... W dniu 14. IX. 1938. Hitler mówiąc o sprawie Czecho-Słowacji, oświadczył:

„Niemcy mają dziś **z wielu stron** zupełnie uspokojone granice i są zdecydowane, o czym zapewniły, granice te przyjąć i uznać odtąd jako niezmienne i ostateczne, dając w ten sposób Europie poczucie bezpieczeństwa i pokoju“.

P. A. T. oddała to zdanie w ten sposób:

„Niemcy mają dziś **z wszystkich stron...**“

Różnica zasadnicza. Ale — jedźmy dalej!... W dn. 26. IX. 1938. Hitler oświadczył w berlińskim „Sportpalast“ na temat Niemców sudeckich:

„Stoi przed nami teraz **ostatni** problem, który musi być rozwiązany i będzie rozwiązany, jest to **ostatnie terytorialne żądanie**, które mam do postawienia **w Europie**“.

„Premiera Chamberlaina zapewniłem, że jeżeli problem Niemców sudeckich zostanie załatwiony, nie będzie już istniał dla nas **w Europie żaden problem terytorialny**“.

W dn. 30. I. 1939. Hitler powiedział:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają **dziś na zachodzie, południu i północy granice uspokojone**“.

Tymczasem P. A. T. podała:

„na zachodzie **i wschodzie**“.

Tak to P. A. T. dociąga mowy Hitlera do użytku Polaków. Ale, czy to nie jest fałszowaniem jego myśli? Wszak z mowy Hitlera wynika, że wschodniej granicy Rzeszy nie uważa za „uspokojoną“, a P. A. T. podaje coś wręcz przeciwnego... Nie pierwszy raz to P. A. T. robi. Przypomnijmy, że w podobny sposób przeinaczyła słowa Hitlera na temat Pomorza.

Anarchia na Rusi Karpackiej

„Warsz. Dziennik Nar.“ zajmuje się Rusią Karpacką. Stwierdza, że w środk. Europie ścisła zasada etnograficzna nie da się w pełni zrealizować przy tworzeniu państw. Niemcy zaś zasadę narodową wykorzystali do swoich celów.

„Autonomiczna Ruś Podkarpacka — pisze — stanowiła dla polityki niemieckiej tym większą pokusę, że dawała możność ożywienia kwestii ukraińskiej, odgrywającej w planach niemieckich rolę bardzo ważną, zarazem zaś, uniemożliwiając powstanie wspólnej granicy Polski i Węgier, zmuszała te ostatnie do wejścia w obręb wpływów niemieckich.

W wyroku arbitrażu wiedeńskiego teza niemiecka zwyciężyła na całej linii. Nie potrafiliśmy obronić naszych żywotnych interesów i przeszkodzić powstaniu „Piemontu“ ukraińskiego. — Obecnie, w dalszej walce o wspólną granicę z Węgrami i o zniszczenie Macedonii środkowoeuropejskiej, przybywa nam nowy sprzymierzeniec, jakim jest oczywisty nonsens wytworzonej na Rusi Podkarpackiej sytuacji. Jest to sprzymierzeniec, w naszych warunkach, nie do pogardzenia“.

Być może, ale żeby anarchia Rusi mogła nam pomóc, to naprzód trzeba, by Niemcy zrezygnowali z tego kraju. Na to się nie zanosi... Niemcy raczej pomocą Czechom (gen. Prchali) w opanowaniu anarchii i mocniej położą na Rusi rękę. Nam zaś zostanie — figa.

O. Z. N. bierze ideologię od „endecji“

Zabawna w swej naiwności jest „Gazeta Polska“... „Warsz. Dziennik Narodowy“ napisał, że O. Z. N. przyjmuje od znienawidzonej „endecji“ jej ideologię. Oburza się na to „G. P.“ i oświadcza:

„Organ Endecji łudzi się i myli zasadniczo, Nieporozumienie to dość rozpowszechnione, wypływa z równie rozpowszechnionego w naszej polityce werbalizmu. Jeśli Obóz Zjednoczenia Narodowego formułuje polską nowoczesną ideę narodową, to nie jest to bynajmniej „przyjęciem ideologii endeckiej“. Nacjonalizm nacjonalizmowi nie równy i nie ma w tej chwili w Polsce jednego nacjonalizmu. Nowoczesna zaś polska myśl polityczna nie tylko nie jest przyjęciem programu Stron. Narodowego, ale przeciwstawia się istotnie jego przestarzałym doktrynom i partyjnemu fanatyzmowi“.

No, panowie, tak nie można. Nie macie do czynienia z politycznymi analfabetami, w których wszystko można wmówić. Przypomnijcie sobie, czym było B. B. (od socjalistów do konserwatystów, od katolików do żydów), a teraz porównajcie z tym O. Z. N. Od kogóż wzięliście ten „nacjonalizm“, jeśli nie od „endecji“?

„Tłusty chleb“ O. Z. N.

Nasz artykuł z okazji imienin P. Prezydenta przedrukowało wiele pism (w tym „Dziennik Powszechny“, organ Z. N. P., przypisał go przez pomyłkę „Gońcowi Warsz.“). Wszystkie pisma uznały myśli w nim wypowiedziane za słuszne. Tylko dwa pisma odniosły się do niego krytycznie. — „Dziennik Polski“ (organ O. Z. N., Lwów) napisał, że artykuł był „co najmniej(!) niewłaściwy“. Chcielibyśmy jednak wiedzieć, dlaczego... A zaś „Nowy Kurier“ (organ O. Z. N., Poznań) pisał:

„Obawy „Głosu Narodu“ są trochę dziwne i denerwujące. Wiadomo przecież, co myśli P. Prezydent o zjednoczeniu narodu (O. Z. N.), a sprawy emigrantów zależą jednak w zupełności chyba tylko od okazania chęci powrotu do kraju. O tym nie słyszeliśmy z ich strony nic. Jeśli mówią ich ambasadorowie w kraju, to zwykle tylko ci, którym dobrze się dzieje na tłustym chlebie w zawodowych organizacjach rolniczych“.

Niech „Nowy Kurier“ nie robi znaku równania między poglądami P. Prezydenta, a O. Z. N. o szczegóły zaś niech się spyta p. wicepremiera Kwiatkowskiego!

Sprawa emigracji politycznej wydaje się „Nowemu Kurierowi“ prostą: „niech wrócą“, — powiada. Są to niewczesne żarty ludzi, którym „dobrze się dzieje na tłustym chlebie“ O. Z. N.

Jeszcze jedno nadużycie

Zamiana żydowskich nazwisk na polskie

Doświadczenie uczy, że pierwszym etapem żydowskiej penetracji w głąb polskiego życia narodowego jest zmiana nazwisk żydowskich na czysto polskie lub o brzmieniu polskim. Jest to sprawa nie błaha.

Zmiana nazwisk żydowskich na polskie w odrodzonej Polsce stała się zjawiskiem po prostu nagminnym. Zmieniają bowiem swoje dotychczasowe nazwiska nie tylko żydzi „postępowi“, noszący bezpodstawnie imiona chrześcijańskie, ale także i żydowscy ortodoksi, różne Icki, Srule, Ajzyki, Nuhimy, Hersze i t. p. Aby się o tym przekonać, wystarczy tylko wziąć do ręki „Monitor Polski“. Niemal w każdym numerze „Monitora“ znajdujemy żydowskich kandydatów do zmiany swego dotychczasowego nazwiska o brzmieniu niepolskim na nazwisko czysto polskie lub o brzmieniu polskim.

A więc np. Izrael Hirsz chce się nazywać Bogucki; Josek Rosentol — Rolski; Icek Goldfinger — Kamiński; Hersz Jakub (dwojga imion) Weinreb — Winnicki; Henryk (a jakże!) Arenstein — Ardziński lub Leszczyński; Mieczysław (!) Grünbaum — Pachucki; Irena (tak!) Löwy — Ludowska, Lorska; Lejzor Salzinger — Altnowski; Rudolf Indcerman — Życki; Srul Schoor — Bawolski; Daniel Żółtele — Żyłtowski; Abraham Tarmarie — Gut i t. d. i t. d. bez końca.

Wartałoby ustalić ile już w odrodzonej Polsce nafabrykowano Gutów, Żyltowskich, Baryków, Lagotów, Milewskich, Gwiazdowskich, Sianowskich czy Grydzewskich, którzy z racji brzmienia swych nazwisk, poprzedzonych do tego czysto chrześcijańskim lub słowiańskim imieniem, są często uważani za Polaków i co najgorsze za Polaków się podają zarówno w kraju, jak przede wszystkim za granicą, gdzie nam psują dobrą opinię.

AUTENTYCZNA ROZMOWA.

Jeden z urzędników, który przyjmuje podania o zmiankę nazwiska, powtórzył piszącemu niedawno rozmowę, jaką miał z żydem, zabiegającym o zmianę swego nazwiska z „Handelsman“ na „Targowski“.

— Dlaczego zmienia pan swoje nazwisko? Brzmi ono wcale sympatycznie i nie jest obraźliwym — powiedział ów urzędnik do żyda.

— Widzi pan referent — wyjaśniał żyd — tesą takie ciężkie dla nas czasy, że trudno jest żyć człowiekowi o żydowskim nazwisku. Wszędzie kwitnie antysemityzm, wszędzie nas prześladują. Ludzie stali się podejrzliwi; skoro tylko usłyszą nazwisko, które brzmi z żydowska, zaraz stronią od tego, co je nosi.

— Ale „Handelsman“ — to przecież nazwisko niemieckie.

— Panie referencie! — zawołał w odpowiedzi żyd. — Każdy Handelsman jest w Polsce uważany za żyda, chociażby nawet nie był żydem. A zresztą, widzi pan, gdy ja będę miał nazwisko o brzmieniu polskim, to ja będę mógł łatwiej handlować z Polakami i różnymi zagranicznymi kupcami. Ja, co prawda, wyglądam na żyda i nim jestem. Ale moje dzieci, szczególnie córki, nie mają w sobie nic żydowskiego. One mogą w zupełności być uważane za Polki. Gdy zaś będą miały polskie nazwisko, wówczas nikt nie będzie przypuszczał, że są żydówkami. I będzie im daleko lepiej żyć w Polsce, aniżeli mnie.

Powyższa autentyczna rozmowa wyjaśnia dostatecznie powód i cel zmiany żydowskich nazwisk na polskie. Żydom chodzi o przystosowanie się do zmienionych warunków, by łatwiej mogli wśród nas egzystować.

Tym kombinacjom żydowskim musimy przeciwstawić się stanowczo. Musimy energicznie protestować przeciwko przemianie różnych Blumensteinów na Kamińskich czy Życkich.

Nazwiska o brzmieniu polskim są najistotniejszą własnością nie tylko polskich rodzin i jednostek, które je noszą, ale całego polskiego społeczeństwa.

Nadawanie więc ich żydom jest niedopuszczalne! Jest nadużyciem!!!

USTAWA.

Wprawdzie ustawa z dnia 24 października 1919 r., odnosząca się do zmiany nazwisk (Dz. Ust. R. P. Nr 88, p. 478, str. 881) mówi w art. 1, że:

„Zezwolenie na zmianę nazwiska obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej udziela Minister Spraw Wewnętrznych“.

Ale dalej wyjaśnia:

„Zezwolenie może być udzielone tylko w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Brzmienie niepolskie nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zmiany“.

A więc zmiana nazwiska może nastąpić tylko wówczas, gdy ono jest śmieszne, nieprzyzwoite lub obciążające jakimś piętnem hańby. W innych wypadkach nie jest dopuszczalne. Żydowskie zaś nazwiska, które się zmienia, nie są ani śmieszne, ani też nieprzyzwoite. Przeciwnie, mają zazwyczaj w sobie wiele czaru, poezji, słodyczy i naturalności, jak np. Lilienthal, Rosenblum, Rosenzweig lub Grünberg. **Zmiana takich nazwisk na nazwiska o brzmieniu polskim jest nadużyciem wymienionej ustawy i nadużywaniem praw przynależnych tylko polskim autochtonom. Nadużycia te trzeba stanowczo ukrócić!**

Dopóki jednak do ukrócenia tych żydowskich nadużyć nie przystąpi rząd polski, **społeczeństwo polskie ma nie tylko prawo, ale i obowiązek strzec swej własności przed zachłannością żydowską, protestując energicznie u władz przeciwko kradzieży przez żydów nazwisk polskich lub o brzmieniu polskim.**

A że wszelkie wnioski o zmianę nazwisk są stale ogłaszane w „Monitorze Polskim“, trzeba więc, **by Polacy, którym są drogie nasze rodzinne nazwiska, pilnie przeglądali „Monitora“ i protestowali przeciwko żydowskim kombinacjom.**

JANUSZ DUNIN-MICHAŁOWSKI.

Karafka

Onegdaj pod wieczór zaszedłem do Filipa. Zastałem go w domu, w stanie silnego przygnębienia. Siedział przy stole i kiedy mnie zobaczył, nawet nie poruszył się.

— Jak się masz? — zapytałem, witając się z nim.

— Eh! — machnął ręką.

— Stało się co? — przyjrzałem się Filipowi zaniepokojony. Nigdy go nie widziałem w takim stanie.

— Szkoda mówić — mruknął. Na stole stała przed nim litrowa flaszka opatrzona etykietką monopolu spirytusowego. Filip wziął szklankę i napełnił ją do połowy, po czym jednym haustem wychylił. Patrzyłem na Filipa zaskoczony. Wypił i ani się nie skrzywił.

— No, no — powiedziałem, kręcąc głową. — Ładna historia!

Filip spojrzał na mnie ponuro, po czym znowu golnął sobie pół szklanki.

— Pali mnie tu — rzekł, uderzając się w piersi, gdy wychylił zawartość szklanki.

— Ja myślę — szepnąłem — mnie by też paliło! — I zaraz wzdrygnąłem się na samą myśl, że mógłbym wypić pół szklanki „czystej“.

— Chciałeś co odemnie? — zapytał Filip, jakby przytomniej. — Wybacz, ale jestem w fatalnym humorze — znowu ujął za flaszkę...

Kto inny na moim miejscu może byłby zwrócił się do Filipa z apelem, aby dalej nie pił, ale ja, znając Filipa, wiedziałem że każda interwencja przyniosłaby odwrotny skutek. Począłem więc z udanym zainteresowaniem rozglądać się po pokoju.

— Zimno u ciebie — zauważyłem, chuchając, czy aby nie widać pary w powietrzu. Ale nie było widać. Kiedy jednak tak chuchałem, zauważyłem, że na stoliku, gdzie stało radio, jest obecnie puste miejsce.

— Nie ma radia? — zapytałem.

— A nie ma — rzekł ponuro Filip.

— I patefonu także? — zauważyłem zdumiony. Filip obrzucił mnie wściekłym spojrzeniem.

— Przypatrz się lepiej, to dostrzeżesz dalsze braki. Nie ma także kanapki, bujaka i maszyny do pisania.

— Co się stało? Czy cię, broń Boże, okradli?

— Nie — wrzasnął Filip — ale zlicytowali!

Tu Filip wygarnął mi całą sprawę. Kiedyś podpisał znajomemu dwa weksle, jako żyrant. Pech chciał, iż znajomy nie wykupił weksli. Weksle poszły do protestu. Filip był w owym czasie na ćwiczeniach wojskowych. Z ćwiczeń powrócił dopiero przed trzema dniami. Służąca powiedziała mu, że podczas jego nieobecności przychodzili jacyś ludzie i upominali się o pieniądze, ale co to za ludzie i o jakie pieniądze im chodziło, tego nie umiała wyjaśnić. „To chyba jakaś pomyłka“ — pomyślałem i przestałem o tym myśleć. Aliści na drugi dzień ktoś puka. Patrzę przez okienko, a tu stoi jakieś eleganckie panisko. „Czy pan Filip N.“ — zapytał grzecznie, uchylając kapelusza. — „Tak jest“ — rzekłem, zapraszając go do pokoju. „To pańskie radio?“ — zapytał. „Śliczne“ — pochwalił, gdy potwierdziłem. — „Patefon także? I maszyna?“. „Wszystko jest moje“ — oświadczyłem mile połechtany pochwałami. „To pięknie“ — rzekł jegomość zacierając ręce. — „Pan wie, kim jestem?“. Potrząsnąłem głową. Sympatycznym jegomościem, to pewne — pomyślałem. „Komornikiem“ — wypalił nagle sympatyczny jegomość „i przyszedłem w sprawie tych dwóch weksli“ — tu podsunął mi pod nos dwa nieszczęsne kwitki.— „Płaci pan czy nie?“ Przez chwilę stałem jako piorunem rażony. "Nie mam pieniędzy“— jęknąłem. — „Tego się właśnie obawiałem“ — rzekł smutnie komornik.

— Resztę sobie możesz dośpiewać — rzekł Filip. Spisali i odrazu zabrali. Przebolałbym już aparat radiowy, patefon, kanapkę i bujak, ale jednego nie mogę mu przebaczyć!

— ??

— Komornik powinien wyglądać na komornika — zawołał Filip. Po jego wyjściu byłem tąki zdenerwowany, że stłukłem karafkę...

Drgnąłem.

— Co stłukłeś? Karafkę?

— No przecież widzisz — zniecierpliwił się Filip — że zamiast karafki z wodą mam na stole flaszkę.

— Jeszcze jeden dowód, że pozory mylą — rzekłem, a Filip spojrzał na mnie, jakby podejrzewał, iż chociaż wyglądam na normalnego, to nie ze wszystkim ze mną jest w porządku.

— Właśnie to samo mówię: pozory zbyt często mylą. I dlatego na świecie jest źle!

Peer.

Życie religijne

Przegląd spraw religijnych

Mowa kanclerza Hitlera w d. 30. I. b. r. miała — jak wiadomo — bardzo silne akcenty religijne. Hitler powoływał się parę razy na „Wszechmocnego Boga", coby świadczyło, że jeszcze nie przeszedł na stronę neopogan, ale równocześnie — wbrew faktom — przeczył, by w III Rzeszy ktoś był prześladowany z powodu swoich religijnych przekonań. Nadto w sposób niesłychanie gwałtowny uderzył na duchowieństwo i zagroził rozdziałem Kościoła od państwa... To, co mówił, było zwrócone w ogóle do „wyznań" i „kościołów" chrześcijańskich. W gruncie rzeczy jednak wszyscy rozumieją te jego słowa jako atak na Kościół katolicki.

WATYKAN O MOWIE HITLERA.

Przytoczyliśmy wczoraj słowa „Osservatore Romano" o ostatniej mowie Hitlera. Organ Watykanu stwierdził i uzasadnił statystyką, że katolicy cierpią w III Rzeszy prześladowanie za wiarę. Wbrew przeciwnemu zapewnieniu „Führera"... Niemniej ciekawym jest jednak to, co „O. R." napisał bezpośrednio po mowie Hitlera.

Antyreligijna propaganda — pisał „Osserv. Romano" — przybiera w III Rzeszy na sile z każdym dniem. Kursują ciągle pogłoski dowodzące, że w kołach decydujących rozważa się jakieś nowe projekty i pomysły wystąpień przeciw chrześcijaństwu. I tak pojawiła się pogłoska, jakoby myślano o jakimś nowym podatku, który by uderzył specjalnie w katolików, a który by z całą oczywistością zmierzał do zmuszenia katolików do „wystąpień z Kościoła", by się mogli od tego podatku uchylić.

Propaganda antyreligijna — ciągnął „Osserv. Romano" — na którą kler zwraca wiernym uwagę, jest prowadzona nie tylko z całą swobodą i bezkarnością, ale także z zachętą partii narodowosocjalistycznej i z nieukrywaną sympatią władz... Kampanię tę „Osserv. Romano" uważa za „najniebezpieczniejszą z wszystkich dotychczasowych".

Z tym głosem pisma watykańskiego zestawmy teraz zapewnienia Hitlera!

„RADA EKUMENICZNA".

We Francji (w Saint-Germain-en-Laye) obradował z samym końcem stycznia ciekawy kongres. Były to obrady „Rady Ekumenicznej chrześcijańskich Kościołów". Mianowicie przedstawiciele kościoła anglikańskiego, cerkwi prawosławnej, wyznań kalwińskich (reformowanych) i luterańskich.

Przybyło na zjazd ponad 300 osób, które reprezentują — pisze paryski „le Temps" — „118 (!) kościołów i 38 państw". Przewodniczył anglikański „arcybiskup" Jorku, a jego zastępcami byli: pastor Boegner (Francja) i dr Jan Mott z sekty metodystów, prezes światowego Y. U. C. A.

Główną rolę na tym zjeździe odegrał dr Mott. Przybył właśnie z Indyj, gdzie brał udział w zjeździe protestanckim odbytym w Madras. Przywiózł stamtąd zapewnienia, że protestanci wschodu i południa Azji życzą sobie współpracy tych czterech wyznań.

„Rada Ekumeniczna" zajmowała się przygotowaniem „kongresu chrześcijańskiej młodzieży", który ma się odbyć w r. 1940 w Amsterdamie, — i kongresu ekumenicznego", który w bliskiej przyszłości ma zgromadzić przedstawicieli wszystkich 4 wyznań poza Kościołem katolickim i zadecydować o „porozumieniu" między nimi.

BEZNADZIEJNY POMYSŁ.

Jest to dalszy ciąg starań, które przed laty kilkunastu podjął "arcybiskup" protestancki Sztokholmu, Natan Söderblom, dziś już nieżyjący. Z jego inicjatywy odbyły się dwie międzywyznaniowe konferencje: w Sztokholmie i w Lozannie (1926 i 1927). Wybrano wówczas kilka komisyj, które miały przygotować "porozumienie" wszystkich wyznań chrześcijańskich poza katolicyzmem. Nic jednak z tego nie wyszło. Zaczęto od ustalenia programu społecznego dla tych wyznań. Natrafiono jednak przy formułowaniu tez na zasadnicze pod względem teologicznym trudności. Wtedy zabrano się do zredagowania czegoś w rodzaju „wyznania wiary". To ostatecznie rozbiło całą akcję.

Söderblom znalazł następcę. Jest nim dr Mott, prezes Y. U. C. A. I jego spotka ten los, który spotkał Söderbloma. Między 4 wyznaniami są tak zasadnicze różnice, w obozie protestanckim panuje taka anarchia pojęć teologicznych, że „porozumienie" musiałoby być siłą rzeczy zbyt ogólne, więc bez pożytku.

Jedność chrześcijaństwa jest możliwa tylko na platformie nauki tego Kościoła, który — jak świadczy tradycja — jest apostolskim i swoim wykładem Objawienia sięga bezpośrednio Chrystusa Pana. **Pejot.**

Z obcej niwy

Kościół i Włochy

W dn. 5. II. przypada rocznica wyboru Papieża Piusa XI, a w dn. 12. II. rocznica Jego Koronacji. W pośrodku tych dat. 11. II. wypada rocznica zawarcia układów laterańskich (1929), które zlikwidowały „kwestię rzymską" przez utworzenie „państwa watykańskiego", i ustaliły współpracę państwa z Kościołem, przez konkordat... Ostatnio wystąpiły pewne konflikty w tej dziedzinie. Pojawiły się nawet — pisze londyński „Times" — pogłoski, jakoby Mussolini miał rozwiązać Akcję Katolicką.

„Ale wydaje się — pisze „Times" — że to fantazja. Mussolini, wielki mąż stanu, ma poczucie rzeczywistości i zdaje sobie sprawę, że Kościół katolicki cieszy się olbrzymim autorytetem we Włoszech i że ludność tego kraju jest szczególnie głęboko przywiązana do Osoby Papieża. Przy tym Akcja Katolicka we Włoszech jest niesłychanie silna. Działa ona spokojnie, bez hałasu i uroczystych parad, a jej członkowie spełniają rzeczywistą pracę apostolską w każdym mieście i w każdej wiosce Italii".

Konflikty powstały z powodu przenikania wpływów niemieckich do obozu faszystowskiego, — wpływów rasizmu, który Stolica Apostol. ze względów moralnych potępiła. Na ten temat mówił świeżo biskup Cremony, mgr Cazzani:

„Nie jest winą Kościoła, że potępiając pewne doktryny, przeciwne wierze katolickiej, może tym samym pomniejszyć autorytet polityczny jakiegoś reżimu, szerzącego te błędne doktryny. Kościół nie zajmuje się polityką. Ponieważ jednak niekiedy następuje w życiu splot interesów polityki z problemami religijnymi, Kościół zmuszony jest wówczas zabrać głos, gdy tego wymaga obrona wiary..."

Radio

WSPÓŁPRACA P. RADIA Z PLACÓWKAMI MUZYCZNYMI KRAJU. Od dłuższego już czasu P. Radio czynnie współpracuje z ważniejszymi placówkami muzycznymi kraju. W ten sposób utrzymuje kontakt ze wszystkimi przejawami życia muzycznego Polski, starając się popierać moralnie i finansowo wysiłki, zmierzające do umuzykalnienia społeczeństwa. Tak np. transmituje P. Radio koncerty T-wa Miłośników Dawnej Muzyki, wieczory T-wa Muzyki Współczesnej, stołeczne i regionalne koncerty symfoniczne, wszystkie ważniejsze imprezy konkursowe, ostatnio zaś koncerty organizowane przez Sekcję Pomocy Młodym Muzykom i T-wo Krzewienia Muzyki Kameralnej. W najbliższy poniedziałek, dn. 6. II. o godz. 21.00 transmituje P. Radio z Konserwatorium koncert T-wa Krzewienia Muzyki Kameralnej. Program wieczoru przewiduje dwa utwory, prawie nieznane radiosłuchaczom: Trio staroniemieckiego mistrza z XVIII stulecia, Franciszka Rusta, skomponowane na viola d'amore i dwa flety oraz Kwintet na klarnet i Kwartet Smyczkowy Webera. Ten ostatni utwór będzie wykonany w radio po raz pierwszy.

POGADANKA O PARYŻU. P. Radio wprowadziło do swych programów między innymi cykl „Wielkie stolice Europy". Dnia 6. II. o godz. 17.20 Idalia Sójkowska przedstawi słuchaczom w swej pogadance miasto, odznaczające się jednym w swoim rodzaju nieuchwytnym czarem — Paryż. Jest to miasto doskonale łączące w sobie współczesność i zamierzchłe czasy. Autorka poruszy interesujące zagadnienia, jak przyczyny geograficzne i historyczne świetności stolicy Francji, opowie o jej atrakcyjności na terenie całego kraju oraz o stosunkach ludnościowych i obyczajach Paryża.

W piątek rozpoczęły się w Bazylei i Zurychu hokejowe mistrzostwa świata. Pierwsze mecze rozegrane przy pięknej pogodzie nie przyniosły żadnych niespodzianek.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO 1939.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Wiadomości sportowe z FIS; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Pogadanka dla dzieci; 11.15 Oryginalne kapele i chóry z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców; 13.30 Audycja dla gimnazjów; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Muzyka taneczna; 17.20 Pogadanka; 17.35 Pieśni z Beskidu Śląskiego; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Koncert orkiestry mandolinowej; 19.00 Transmisja z FIS z Zakopanego; 19.15 Audycja żołnierska; 19.45 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert Towarzystwa Krzewienia Muzyki Kameralnej; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Dzieje symfonii; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Ostatnie wiadomości z FIS.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.15 Sławni soliści z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 18.00 Odczyt; 18.10 Recital fortepianowy; 22.00 Zięć firmy Klops — radio-operetka; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka taneczna; 8.50 Wiadomości poranne; 11.15 Oryginalne kapele i chóry; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 188.05 Reportaż naukowy; 18.20 Aktualność; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Pogadanka; 22.20 Gasnące rokoko — sceny dźwięk.; 23.05 Zakończenie aud.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.15 Oryginalne kapele i chóry (płyty); 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Za miedzą — aud. słowno-muzyczna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Zięć firmy Klops — radio-operetka; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.00 Sztokholm. „Samson i Dalila" — opera; 20.10 Deutschlandsender. Koncert Filharmonii; 20.10 Lipsk. Koncert symfoniczny; 21.00 Londyn Reg. Koncert orkiestrowy; 21.00 Rzym. „Isola verde" — operetka; 21.30 Lille. Koncert symf.; 21.30 Radio Paris. „Ali Baba" — opera.

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa hokejowe świata rozpoczęte

W Bazylei **Niemcy pokonały Finlandię 12:1** (2:1, 7:1, 3:0), a **Kanada — Holandię 8:0** (1:0, 4:0, 3:0). — W Zurychu **Czechosłowacja rozgromiła Jugosławię 24:0**, uzyskując w pierwszej fazie gry 10 bramek, a w dwóch następnych tercjach po 7; w następnym meczu **Szwajcaria pokonała Łotwę 12:0** (5:0, 3:0, 4:0)

DRUGI ETAP MARSZU SZLAKIEM II. BRYGADY LEGIONÓW.

W piątek rozegrany został drugi etap marszu szlakiem 2 Brygady Legionów. Trasa prowadziła z Rafajłowej przez Dolinę Potoku do Krzyżówki, Doliny, Potoku Hnilica, przez Polanicę Popowiczowską, Siemczuk do Jabłonicy (w sumie 28 klm).

W ogólnej klasyfikacji marszu po dwu etapach nadal na pierwszym miejscu utrzymuje się doskonała drużyna Związku Strzeleckiego z Zakopanego, która ma łączny czas 8,02,43 godz., 2) WKS Bielsko 8,10,43, 3) PPW Kraków 8,15,27, 4) PW Leśników Lwów 8,15,42, 5) WKS Cieszyn 8,28,43, 6) WKS Rewera (Stanisławów) 8,31,55.

—oOo—

Sokół zwyciężył Legię 4:0 (1:0, 3:0, 1:0), w piątek w meczu hokejowym o mistrz. kl. B. Okr. Krak. Gra na dość niskim poziomie. Bramki zdobyli Nowicki 2, Negrusz i Berard. Sędziował mgr. Latacz. Zwycięstwem tym Sokół zdobył definitywnie mistrzostwo kl. B.

Hokeiści, piłkarze, pływacy i bokserzy Cracovii dziś na starcie. Z dzisiejszych imprez w Krakowie, na czoło wybija się mecz pływacki **Dąb** (Śląsk) — **Cracovia**, w którym weźmie udział doskonały polski pływak Heidrich; ustanowił on w ostatnią niedzielę nowy, świetny rekord na 100 m st. klas. Spotkanie to odbędzie się w krytej pływalni YMCA o godz. 17. **Bokserzy Cracovii** wystąpią po raz pierwszy dziś w meczu **z Sokołem**. Początek na hali Ośrodka PW i WF o godz. 11.30. Piłkarze **Cracovii** wyjdą do drugiego meczu po zwycięstwie nad Garbarnią i spotkają się z silną drużyną **Zwierzynieckiego KS**. Początek na boisku Cracovii o godz. 10.30. Na torze hokejowym wreszcie odbędzie się tow. mecz hokejowy **Cracovii II z Legią**. Początek o godz. 9.

Na torze hokej. **Makkabi** odbędzie się dziś dalszy ciąg turnieju hokejowego drużyn żydowskich.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 5 LUTEGO. Niedziela Siedemdziesiątnica czyli starozapustna. Charakter liturgii pokutny. Ewangelia zawiera przypowieść Pana Jezusa o robotnikach we winnicy. — Św. Agaty, dziewicy z Katanii na Sycylii, męczennicy z czasów cesarza Decjusza.

Wschód słońca o godz. 7.13, zachód o godz. 16.28. Długość dnia 9 godzin 15 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

WYJAZD WICEWOJEWODY. Wicewojewoda dr Małaszyński wyjechał w sobotę w sprawach służbowych do Warszawy.

PIERWSZA ROCZNICA ZGONU K. H. ROSTWOROWSKIEGO. W sobotę, jako w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego O. gwardian Brunon Moskal odprawił w kościele O. O. Kapucynów Mszę św. za spokój duszy zmarłego poety i dramaturga. Na Mszy św. była obecna rodzina, władze Zw. Zawodowego Literatów Polskich, prez. Kaplicki i przedstawiciele świata literackiego i naukowego Krakowa.

100-LECIE URODZIN WYBITNEGO FILOZOFA KATOLICKIEGO. W bieżącym roku przypada setna rocznica urodzin znakomitego filozofa katolickiego, ks. Stefana Pawlickiego, członka zakonu Zmartwychwstańców, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ks. prof. Pawlicki (1839—1916) był wybitnym znawcą filozofii greckiej i poważnym autorytetem w tej dziedzinie wiedzy.

ECHA AGITACJI PRZECIW WYBOROM. Członek Stronnictwa Ludowego z powiatu myślenickiego Fr. Gromada został przez Sąd Grodzki w Jordanowie skazany na 6 tygodni aresztu za agitację przeciw wyborom. Od tego wyroku oskarżony wniósł apelację. Rozprawa odwoławcza miała się odbyć w sobotę przed Sądem Okr. w Krakowie. Do rozprawy jednak nie doszło, ponieważ oskarżony cofnął apelację. Zaznaczyć należy, że Gromada w całości odsiedział karę.

POŚLIZGNĄWSZY SIĘ WPADŁA POD TRAMWAJ. W sobotę około godziny 8 rano na rogu ul. Kazimierza Wielkiego i Kujawskiej wpadła — prawdopodobnie wskutek poślizgnięcia się — pod przyczepkę tramwaju, 20-letnia kobieta Z. J. Natychmiast zatrzymano tramwaj i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził wielokrotne złamanie lewej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

WADLIWA BUDOWA PIECA PRZYCZYNĄ ZACZADZENIA. W sobotę rano w domu przy ul. Gromadzkiej 71, uległ zaczadzeniu 18-letni szewc Jan Piegarz. Przyczyną zaczadzenia była prawdopodobnie wadliwa budowa pieca. Pogotowie ratunkowe prewiozło Piegarza w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

Komunikaty

DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY. Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej okręg krakowski organizuje w dniu 5 b. m. „Dzień Polaka z Zagranicy“. Godz. 9 Uroczysta Msza św. w Katedrze Wawelskiej na intencję Polonii Zagranicznej. Godz. 12 Uroczysta akademja w sali Kopernika U. J., na którą złożą się: 1) zagajenie prof. A. H. dra W. Winida, 2) przemówienie ks. dra senatora Ferdynanda Machaya p. t. „Obowiązki Polonii Zagranicznej wobec Macierzy“. W dniu 5 lutego b. r. odbędzie się również publiczna zbiórka pieniężna na ulicach miasta i w lokalach na Fundusz Szkolnictwa Polskiego za granicą.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 5. II. po poł. „Dlaczego zaraz tragedia?!“; wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.
Poniedziałek, 6. II. po poł. „Zaczarowane koło“ (**wyprzedane**); wiecz. „Tosca“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Strachy“.
APOLLO: „Suez“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 4—13 lutego 1939 r. włącznie: „Motyl hiszpański“ (Jean. MacDonald).
L. O. P. P.: „Tygrys Esznapuru“ i „Grobowiec Indyjski“ (dwie serie razem).
MUZEUM wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 lutego film p. t. „Huragan“.
PROMIEŃ: „Walka o szczęście“.
SCALA: „Sygnały“ (Żelichowska, Junosza-Stępowski).
STELLA: „Wrzos“ według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).
SZTUKA: „Przy drzwiach zamkniętych“.
ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny“.
UCIECHA: „Szef wywiadu“.
WANDA: „Powrót o świcie“ w roli gł. Danielle Darrieux.

—x—

DORA KALINÓWNA W STARYM TEATRZE. Świetna artystka charakterystyczna i pieśniarka **Dora Kalinówna** wystąpi dziś w niedzielę, 5 b. m. w Starym Teatrze z nowym, bogatym, pełnym humoru programem, złożonym z piosenek, ciętej satyry i kapitalnych typów charakterystycznych. Początek o godzinie 20.

II dzień Zjazdu Koleżeńskiego Geografów Krakowskich

W sobotę od godziny 10 obradowały sekcje antropogeograficzna pod kierownictwem dr S. Leszczyckiego i geografii historycznej pod kier. doc. dr K. Buczka. O godz. 11,30 odbyło się posiedzenie plenarne Zjazdu, na którym dr T. Czort wygłosił odczyt o problemach w nauczaniu geografii.

Komisja uczczenia pamięci L. Sawickiego złożyła wniosek, przyjęty przez aklamację, wydania **księgi pamiątkowej**, a komisja wniosków naukowych i dydaktycznych przedłożyła kilkadziesiąt wniosków, przyjętych przez uczestników burzliwymi oklaskami. M. i. II Zjazd Koleżeński Geografów Krakowskich domaga się, aby w szkołach zawodowych wykładali geografię nauczyciele z wyższym wykształceniem, przywrócenia drugiej katedry geografii na U. J., reaktywowania Państwowej Rady Ochrony Przyrody, zjednoczenia Tow. Geograficznych i wiele innych.

Z kolei przystąpiono do wyboru Komitetu wykonawczego, w skład którego weszli. Dziekan **J. Smoleński, rektor W. Antoniewicz,** doc. W. Ormicki, dr **M. Dąbrowska,** dr **Loth,** dr **B.** Zaborski, dr **Czort** i dr **R. Mochnacki,** po czym przewodniczący rektor Antoniewicz podziękował uczestnikom za liczne uczestnictwo, a Uniw. Jagiellońskiemu za udzielenie gościny Zjazdowi w murach Instytutu.

„Sokół“ przeciw zawodom z żydami

Przewodnictwo Dzielnicy Krakowskiego „Sokoła“ wydało następujący okólnik:

„Mecz z żydowską grupą urządziła jedna ze sokolich sekcji. Gdy ten fakt, sprzeciwiający się zasadniczej uchwale sokolej, doszedł do wiadomości Związku, Przewodnictwo Związku bardzo ostro wystąpiło przeciw temu naruszeniu postanowień sokolich. Dlatego też Przewodnictwo Dzielnicy upomina wszystkie nasze gniazda i ich sekcje, względnie oddziały, aby bezwarunkowo nie stawały do zawodów z żydowskimi drużynami.

Jeszcze gorsze wypadki przedstawił nam Związek wysługiwania się żydom przez jedną sekcję narciarską naszej Dzielnicy. Do sekcji tej, a tym samym do „Sokoła“, należą żydzi, którzy od tej sekcji otrzymują zniżki i zniżkami tymi frymarczą, udzielając zniżkowego przejazdu innym żydom. Jest to horrendalny wypadek. Przewodnictwo Dzielnicy wdrożyło w tej sprawie surowe dochodzenie i dlatego przed jego ukończeniem nie podaje gniazda, w którym się takie nadużycia na korzyść żydostwa działy“.

Adwokat krakowski na ławie oskarżonych

W sobotę odbył się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie dalszy ciąg rozprawy karnej przeciwko adwokatowi drowi Szyi Weisslitzowi, oskarżonemu o działanie na szkodę swego klienta literata Tadeusza Peipera.

Bardzo wyczerpujące zeznania złożył poszkodowany Peiper. Opowiedział on jak przed trzema laty przysiadł się do niego w kawiarni krakowskiej oskarżony i zaproponował mu zamianę kamienicy w Berlinie na dom w Nowej Wsi. Świadek zaufał Weisslitzowi jako swemu koledze. Następnie świadek przedkłada list, z którego wynika, że Weisslitz zaręczał, że z dochodów domu Peiper będzie mógł spłacić wszystkie obciążenia i zobowiązania, a nadto będzie miał regularne dochody. Kiedy świadek był w Berlinie, polecił Weisslitzowi, aby ten dokładnie zbadał hipotekę, wysokość czynszów i aby tę wysokość czynszów skonfrontował z rzeczywistością. Weisslitz utrwalił Peipera w przekonaniu, że dom na Śląsku jest bardzo korzystną lokatą, „wspaniały“ i „wyjątkowej dochodowości“. Charakterystyczną jest rzeczą, że kiedy Peiper wraz z Weisslitzem udali się do notariusza w Katowicach ażeby spisać akt notarialny, zastępca notariusza zapoznawszy się z aktem, nie chciał go podpisać w brzmieniu, podanym przez Weisslitza, twierdząc, iż mu na to sumienie nie pozwala. Następnie Peiper opowiada w jakich okolicznościach podpisał fikcyjną cesję na 20.000 zł. Oto Weisslitz przedstawił mu do podpisu tę cesję w formie listu. Peiper mając zaufanie do Weisslitza podpisał przedłożone mu pismo.

Dalsze przesłuchanie Peipera odbędzie się w sobotę 11 b. m.

Akademia ku czci Romana Dmowskiego

W niedzielę, o godz. 12-ej, odbędzie się w sali Starego Teatru uroczysta Akademia ku czci ś. p. Romana Dmowskiego. Akademię zagai prezes zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego płk. **Tadeusz Wołkowicki,** przemówienia wygłoszą: prof. U. J. **Stanisław Pigoń,** redaktor naczelny „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ **Stefan Sacha** i prezes Młodzieży Wszechpolskiej **Żabicki.** Następnie p. **J. A. Gałuszka** zarecytuje „**Jestem Polakiem**“ Dmowskiego. Na zakończenie Chór Cecyliański wykona kilka pieśni.

Można nabyć obuwie za połowę ceny

Oto prawdziwa atrakcja dla ludzi praktycznych, którzy korzystają z wszelkich okazji, aby kupić dobrze i tanio.

Znana bydgoska fabryka obuwia „**LEO**“ rozpoczęła sprzedaż obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego poniżej kosztów własnych.

Za połowę ceny normalnej można nabyć obuwie solidne — trwałe, ładne, nie tracące fasonu aż do zdarcia. Jest to jakby doroczna premia dla klientów tej firmy.

Zapas sprzedawanego obuwia jest niewielki — wynosi bowiem tylko kilkaset par. Należy się spieszyć, aby „złapać“ dobre obuwie dla siebie i rodziny, na teraz i na później. Magazyn Obuwia „Leo“ mieści się, jak wiadomo w Krakowie przy **ul. Floriańskiej 35.** Jako firma chrześcijańska zasługuje bezwzględnie na poparcie.

Sygn. IV. Km. 43/39 i conex.
Wierzyciel: Ignacy Spira i inni c/a Juda i Chaja Hollander.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 i 599 k. p. c. § 2, podaję do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1939 roku, g. 10 w Krakowie, przy ul. Brodzińskiego 4, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Judy i Chaji Hollander, składających się z różnych wyrobów cukierniczych i czekoladowych wartości około zł 3.500, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 30 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Km. 38/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Banku Spółdzielczego z ogr. odpow. w Grybowie — w dniu 9 lutego 1939 r. o godz. 10-tej w Grybowie, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do 1) Hindy Ehrlich, 2) Zalke Landaua, obojga w Grybowie, składających się: z 1) 30 m. kamgarnu w różnych deseniach i różnych firm, 2) 50 m sukna damskiego (różnego koloru i gatunku), 3) 50 m szewiotu damskiego, 4) 30 m szewiotu damskiego w kraty, 5) 115 m szyfonu (płótna), 6) 22 m Inletu (ankinu), 7) 43 m cajgu, 8) 47 m batystu różnego koloru, 9) 48 m ręczników, 10) 94 m damskiego jedwabiu, różn. koloru, 11) 2 kołder, 12) 47 m jedwabiu surowego, w różnych kolorach, 13) 2 chustek, 14) 78 chusteczek na głowę, 15) 48 m barchanu, różnego koloru, 16) 47 m flaneli różnokolorowej, 17) 35 m aksamitu (Welwet), 18) zegara ściennego, wahadłowego, 19) 3 szaf jasnych, starych.

Ruchomości powyższe oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Aleksander Hnatyszak.

Sygn. X. Km. 927/37 i conex.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru X w Krakowie, Woźniak Stanisław, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1939 o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. Sala nr 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Pierwszej Polsko-Włoskiej Fabryki Makaronu „Bologna“ Stanisław Zachara i Ska Prima Fabrica Italiana di Maccaroni in Cracovie, w Krakowie ul. Grzegórzecka 103, nieruchomości objętej lwh. 112 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XX. Dąbie złożonej z pbud. lkat. 792/1 i pgr. lkat. 793 o łącznej powierzchni 1.395 m².

Na parcelach tych stoi budynek murowany parterowy, niepodpiwniczony, jednotraktowy o dachu jednospadowym krytym dachówką z rynnami wiszącymi i spustowymi z blachy cynkowej o ścianach murowanych z cegły, wewnątrz i zewnątrz wyprawionych, obejmujący część kancelaryjną z poddaszem, dalej halę maszyn o długości 19 m. i głębokości 12 m. o bramie drewnianej dwuskrzydłowej z dziedzińca, jeszcze dalej halę z urządzeniami suszarnianymi dobudowanej w roku 1928 o długości 12 m. i głębokości 12 m. wyposażonej w okna i drzwi jak hala maszyn. — Opodal tego budynku fabrycznego stoją dwie szopy drewniane w stanie silnego zużycia pokryte papą.

Cała realność ogrodzona jest płotem deskowym na słupach wkopanych drewnianych od ulicy betonowych. W ogródku rośnie kilka drzew owocowych.

Hala maszyn oraz suszarnia obejmuje szereg maszyn, w szczególności urządzenie do prasowania ciasta złożone z następujących części, jak prasy hydraulicznej, pompy wysokociśnieniowej, zbiornika na gorącą wodę, tablicy drewnianej ściennej z zespołem kluczy do montażu, dalej urządzenie wentylacyjne, misiarkę do ciasta, walcownie do ciasta, krajarkę do ciasta, krajarkę do profilowych wyrobów z ciasta, prasę do ciasta stojącą, pędnię parową, silnik elektryczny, całe urządzenie do suszenia gotowych wyrobów z ciasta, suszarkę, sita na gotowe wyroby z ciasta i silnik elektryczny „Elin“ z tarczą prasową. — Wszystkie te maszyny i części oszacowane zostały na kwotę zł 53.029.

Cała powyższa nieruchomość łącznie z maszynami oszacowana została na kwotę zł 93.579.— cena zaś wywołania wynosi kwotę zł 62.386.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 9.358.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Do Sygn. III. 3. E. 138/39.

Dnia 20 stycznia, 1939.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

Sygnatura: VII. Km. 1779/37.
Wierzyciel: Norbert Schrager i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1938 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Kremerowska 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Szymona i Felicji Lehrów, składających się z przedmiotów urządzenia domowego: pianina, kryształów, walizek i innych. — Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygn. VI. Km. 1755/37.
Wierzyciel: Dr Geza Dach w Budapeszcie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 10 lutego 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, przy ul. Powiśle L. 9, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Safiera, składających się z urządzenia domowego i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.